



JÓZEFA PIWOWARCZYK

Dnia 18 października 1947 r. w Końskich Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich, oddział w Końskich, w osobie członka Komisji K. Gwarka przesłuchiwała niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Józefa Piwowarczyk
Wiek	52 lata
Imiona rodziców	Kazimierz i Balbina
Miejsce zamieszkania	Górny Staw, gm. Gowarczów
Zajęcie	przy mężu
Wyznanie	rzymskokatolickie

16 września 1943 r. we wsi Kornica żandarmeria niemiecka zaaresztowała 19 mężczyzn, między nimi mego szwagra Jakuba Srokę. Aresztowani zostali potem przewiezieni do więzienia w Końskich. 23 września 1943 r. o godz. 17.30 byłam na swoim podwórzu, a mieszkamy tuż przy szosie Końskie–Barycz, i widziałam jadący samochód z żandarmerią, za nim – ciężarowy z jakimiś ludźmi i z tyłu samochód z żandarmerią. Domyśliłam się, że pewnie wiozą ludzi na stracenie, gdyż samochody zakręciły na teren obozu. W mieszkaniu u nas był podówczas Kałmuk, który czasem przychodził, i gdy mu opowiadałam, co zobaczyłam, poszedł do obozu – dowiedzieć się, co się stało. Po pół godzinie, tj. o godz. 18.00, słyszałam z terenu obozu strzały broni maszynowej. Po niedługim czasie wrócił Kałmuk i powiedział nam, że na terenie obozu żandarmi rozstrzelali 19 mężczyzn, między nimi aresztowanych w Kornicy. Na razie siostrze Annie Sroce nic o tym nie mówiłam, lecz później i ona dowiedziała się o losie swego męża, a mojego szwagra Jakuba Sroki. W lutym 1945 r. – po odkopaniu



mogły rozstrzelanych – wśród 19 zwłok rozpoznałyśmy z siostrą zwłoki jej męża po zachowanych resztkach ubrania i zębach. Wszystkie zwłoki zostały pochowane potem na cmentarzu w Końskich. Co było powodem rozstrzelania szwagra, nie wiem i nazwisk sprawców nie znam.

Odczytano.